



RADA NARODOWA

TYGODNIK

Rok III

Warszawa, 5 maja 1946



OM02

Nr 17

TREŚĆ: W rocznicę Zwycięstwa — *Jan Hessel*. O ustrój administracji lokalnej — *Zygmunt Nowakowski*. Podstawowe zagadnienia programowe polityki kredytu komunalnego — *Kazimierz Niemiński*. Myśli społeczne reformy podatków samorządowych — *Edward Jaroń*. Spółdzielczy plan zagospodarowania Ziemi Odzyskanych — *A. Spandowska*. Uwagi do dyskusji w sprawie unifikacji ustawodawstwa samorządowego — *Dr. Jerzy Starościak*. Misja kulturalna rad narodowych — *A. S. Nieco* o planach rad narodowych — *Z. S.* Nowe wydawnictwa. Skrzynka pocztowa. Okólnik. Komunikat prasowy.

JAN HESSEL

W ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA

Dzień kapitulacji Niemiec hitlerowskich przed koalicją Narodów Sprzymierzonych 8 maja 1945 r. wszedł do historii ludzkości jako dzień największego, w dziejach triumfu demokracji nad reakcją, postępu społecznego nad wstecznictwem, dobra nad złem.

Żadnego jeszcze dnia w czasach przynajmniej naszego pokolenia, ludzkość nie wyczekiwała z takim utęsknieniem, jak dnia zwycięstwa koalicji demokratycznych państw nad faszyzmem niemieckim.

Wydaje się, że często sami nie doceniamy należycie, jak epokowo przełomowym był dzień 8 maja 1945 r.

Dlatego warto w rocznicę tego dnia, z pewnej perspektywy czasu uświadomić sobie niektóre bezsporne, istotne, lecz niekiedy zapomniane fakty i wnioski z nich wypływające.

Niemcy hitlerowskie likwidują w krótkim okresie czasu po kolei Niepodległość: Czech, Polski, Francji, Jugosławii i innych państw i podporządkowawszy sobie tak, czy inaczej prawie całą Europę, uderzyły na Związek Radziecki.

Powstaje wówczas koalicja demokratycznych państw ze Związkiem Radzieckim, Anglią i Ameryką na czele. Powstają miliony ludzi w krajach okupowanych do walki partyzanckiej o wyzwolenie narodowo-społeczne.

Trudno przecenić znaczenie i rolę Związku Radzieckiego i jego Czerwonej Armii w koalicji demokratycznej i w uzyskaniu zwycięstwa. Czerwona Armia jedyna potrafiła wytrzymać napór straszliwej potęgi militarnej („niezwyciężonej armii hitlerowskiej“). Wytrzymać w zacieklých, bezprzykładnie bohaterkich bojach wykrawać je, a potem odrzucić, pognać i dobić w Berlinie.

Dzięki Czerwonej Armii pozostali sojusznicy: Anglia, Ameryka uzyskały tak nieodzowną możliwość przygotowania się do wojny.

Dzięki Czerwonej Armii odzyskaliśmy Niepodległość.

Zwycięstwo koalicji demokratycznej nad faszyzmem niemieckim i światowym jest nie tylko zwycięstwem materialnym, wyższości techniki koalicji demokratycznej nad faszystowską, lecz przede wszystkim zwycięstwem ideologii demokracji nad ideologią faszystowską, postępu nad wstecznictwem, kultury nad barbarzyństwem, wolności nad uciskiem.

Zwycięstwo odniosła ideologia demokratyczna nad faszystowską nie tylko w skali światowej, lecz i w każdym z krajów wojujących. Masy bowiem ludowe, w momencie rozładowywania się sprzeczności społecznych, w momentach przełomów historycznych przebiegają drogę swego rozwoju ideologicznego błyskawicznie szybko. Na co trzeba dziesiątek lat pokojowego wychowania i wpływu ideowego, wystarczyło kilka lat wojny, by narody zrozumiały, że faszyzm to nie tylko utrata niepodległości i ucisk społeczny, lecz i fizyczne zniszczenie i zagłada narodów i ich kultur. Narody nie tylko poznały istotę faszyzmu i zrozumiały, że tak dalej żyć nie można, lecz wyciągając z tego wnioski stanęły w jednolitym froncie walki z najeźdźcą faszystowskim. Narody zrozumiały, że winę za wojnę ponoszą nie tylko obcy, faszystowscy agresorzy, lecz i rodzimy faszyzm, rodzima reakcja, która wszędzie swą klasową egoistyczną polityką, sprzeczną z interesami narodu, doprowadziła do klęski, hańby i niewoli. Tak było i u nas.

Dlatego też, jeżeli możliwy był sojusz państw o tak różnych ustrojach społecznych jak Związek Rad., Anglia i Ameryka, co więcej, konieczny i nieunikniony i w rezultacie dający tak wspaniałe zwycięstwo demokracji nad faszyzmem w skali światowej, tym bardziej jest więc możliwy w skali naszego Państwa: sojusz robotników, chłopów i inte-



Dm1/36/ok 7

ligencji pracującej, sojusz wszystkich sił demokratycznych będący gwarantem zwycięstwa demokracji nad reakcją, sił pokoju nad siłami wojny.

Byłoby jednak błędem i naiwnością sądzić, że faszyzm, reakcja międzynarodowa zrezygnują po klęsce z prób odzyskania utraconych pozycji. Różne koncepcje bloków politycznych, mowy pewnych polityków reakcyjnych, próby zachowania potencjału gospodarczego Niemiec, poparcie udzielane frankowskiej Hiszpanii przez kapitał międzynarodowy, popieranie i finansowanie reakcyjnej propagandy i band u nas — są tego dowodami.

Ale miliony ludzi wszystkich narodów, nauczone doświadczeniem wojny, stoją na straży pokoju i są gwarancją, że wojny nie będzie, wbrew wszelkim reakcjonistom zagranicznym i krajowym.

Zwycięstwa wyborcze partii demokratycznych na całym świecie są tego najlepszym dowodem i w tym razem.

Nasz kraj, jak żaden, odczuł na swej skórze „do-

brodziejstwa“ faszystowskiego hitlerowskiego „porządku“, płacąc za to poznanie milionami ofiar i największymi zniszczeniami wojennymi. Dlatego, zdając sobie sprawę, że faszyzm to wojna, dążymy konsekwentnie na terenie międzynarodowym i wewnętrznym do zniszczenia i wykarczowania faszyzmu we wszelkich postaciach i przeciwstawiamy się wszelkim próbom, zmierzającym do wywołania nowej wojny.

Zacieśnienie współpracy i sojuszu demokracji polskiej dla realizacji zadań odbudowy i rozbudowy gospodarczo-kulturalnej kraju, wzmocnienie współpracy i sojuszu z demokracjami innych państw, a w szczególności z bratnimi sąsiedzkimi państwami słowiańskimi, ze Związkiem Radzieckim na czele — na terenie międzynarodowym, takie są jedyne środki gwarantujące utrzymanie pokoju w całym świecie, pokoju tak potrzebnego i gorąco pożądanego przez ludzkość, a zwłaszcza przez Polskę, najsrożej dotkniętą okropnościami wojny i skutecznie wkraczającą obecnie na drogę siły i wielkości.

Zreby ustroju

ZYGMUNT NOWAKOWSKI

O ustrój administracji lokalnej

Współczesny ustrój administracji Rzeczypospolitej nie jest ustrojem prostym i jednolitym. Obowiązujące w tym zakresie przepisy Konstytucji, rozporządzenia o organizacji władz administracji ogólnej, ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, dekretu o samorządzie z r. 1944, ustawy o radach narodowych (jeśli pominąć tylko częściowo obowiązujące starsze przepisy polskie i przepisy zaborcze) oparte są na różnych zasadach i niewątpliwie jednolitej całości nie tworzą.*)

Analogiczna sytuacja istnieje również w zakresie poglądów teoretycznych. Jeśli nawet pominąć, mając jeszcze pewien wpływ, teorie o „pouvoir municipal“ istniejącej obok władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej o własnym i poręczonym zakresie działania, to nie potrafiliśmy stworzyć jasnych poglądów na takie sprawy np. jak przyjęcie w przyszłości kontynentalnego czy angielskiego systemu zarządu lokalnego, jak rozgraniczenie uchwalodawstwa od wykonawstwa, jak zakres i kierunek uprawnień kontrolnych rad narodowych i inne, których w oderwaniu od całości zagadnienia rozstrzygnąć niepodobna.

Ustalenie wytycznych jest ważne z dwóch powodów. Zbliży się okres, kiedy nowa konstytucja przesądzi na lata sprawę ustroju administracyjnego państwa. Bez dokładnego omówienia tych spraw nie tylko co do zasad, ale i co do szczegółów nie można przystąpić do redagowania przepisów konstytucji. A wiemy przecież, że i co do zasad tego ustroju nie wszyscy są zgodni.

Po drugie, wszyscy odpowiedzialni pracownicy administracji i wszyscy poważni działacze rad narodowych odczuwają potrzebę ustalenia wytycznych, bez których niekiedy trudno decydować o drobiazgach; brak przesłanek, czy elementów decyzji jeśli nie powoduje opóźnienia decyzji, to w każdym razie, czy-

ni ją zwykle niemrawą lub częściej w stylizacji zbyt kauczukową.

Podstawowym zagadnieniem, które wymaga niezwłocznego rozstrzygnięcia, jest ustalenie roli rad narodowych w polskim systemie administracyjnym. Kwestia ta omawiana była wielokrotnie zarówno na łamach „Rady Narodowej“, jak i na konferencji przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych w listopadzie 1945 r. w Warszawie. Zagadnienie sprowadza się do ustalenia, czy jedyną władzą zarządu lokalnego a więc terenowym organem stanowiącym, który wyłania, kontroluje i nadaje kierunek pracy całej lokalnej administracji, ma być terenowa rada narodowa, czy też obok terenowej rady narodowej mają istnieć odrębne i w zasadzie od niej niezależne, lecz tylko przez nią kontrolowane organa administracji rządowej. Przyjęcie pierwszej alternatywy wymagałoby rozstrzygnięcia dalszego, czy przyjęcie całej władzy przez rady narodowe ma być już dokonane obecnie, czy też ma być rezultatem pewnej ewolucji i nastąpi dopiero wtedy, gdy dotychczasowe uprawnienia rad narodowych będą rzeczywiście przez rady narodowe całkowicie wykonywane.

Kwestia ma zasadnicze znaczenie, rozstrzygnięta będzie stanowczo w przyszłej konstytucji, wymaga zarówno zebrania doświadczenia na polskim terenie, jak i zapoznania się z praktyką państw obcych. Zwolennicy pierwszej tezy musieliby szczegółowo poznać i zbadać system angielski zarządu lokalnego i zbliżony do niego pod pewnymi względami system lokalnej administracji radzieckiej. Nie sądzę, aby stanowcze rozstrzygnięcie tego zagadnienia mogło nastąpić już obecnie. Wydaje mi się, że nie przesądząc dalszego rozwoju rad narodowych, wystarczyłoby obecnie odpowiedzieć na pytanie, czy ewentualna zmiana ustawy o radach narodowych w kierunku uczynienia z nich czynnika posiadającego całą władzę na swoim terenie powinna być dokonana obecnie, czy też w chwili obecnej zmiana podstaw administracji terenowej nie jest celowa.

Rozstrzygając to zagadnienie należy przede wszyst-

*) por. Biskupski „Rady narodowe jako czynnik demokratyzacji ustroju“, „Rada Narodowa“ Nr. 22 z r. 1945, oraz Trzebski — „Problemy uporządkowania i unifikacji ustawodawstwa“, tamże Nr. 14 z r. 1946.

kim zdać sobie sprawę z tego, że w tej chwili w Polsce nie istnieje zagadnienie dwóch walczących ze sobą władz. Cała władza jest w ręku narodu i organami narodu są zarówno Krajowa Rada Narodowa oraz podległe jej rady terenowe, jak i Rząd oraz podległe mu organa administracji. Pamiętać również należy i o tym, że rady narodowe są organem nowym oraz, że ich energia i inicjatywa pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Społeczeństwo nie zdobyło jeszcze — jeśli się można tak wyrazić — nałogu rządzenia, nie potrafiło przekonać administracji, że współpraca z radami narodowymi, zasięganie ich rady i opinii, mobilizacja za ich pośrednictwem olbrzymich niewyzyskanych dotychczas zasobów energii społecznej, mogłoby ogromnie ułatwić organom administracji realizację tych wszystkich zadań, które stawia przed nimi Rząd i społeczeństwo. Pamiętać dalej zresztą należy, że uprawnienia rad narodowych w tej chwili nie są najmniejsze. Kompetencje ich są przecież bez porównania szersze od tych uprawnień, które przysługiwały samorządom przed wrześniem 1939 r. Kompetencje te, jak to podkreślił Ob. Prezydent na listopadowej konferencji, są zbliżone do kompetencji Krajowej Rady Narodowej. Szczególnie zbliżone są normy kontroli społecznej, które upoważniają terenowe rady narodowe do kwestionowania na swoim terenie każdego posunięcia, każdej inicjatywy organów administracji ogólnej, do sygnalizowania wszystkich ich poczynań, do ich krytykowania i wpływania na kierunek ich pracy przez dobór odpowiednich pracowników administracji samorządowej i administracji rządowej (województw i starostów).

Rozstrzygnięcie tego pytania wymaga wreszcie uświadomienia sobie, czy i w jakim stopniu rady narodowe potrafią wykorzystać te ogromne uprawnienia, które przyznało im polskie ustawodawstwo polipcowe. Jeżeli uprawnienia te w chwili obecnej wykorzystane nie są, jeżeli rady narodowe niezdolne są do systematycznego planowania i systematycznej kontroli, jeżeli zdarzają się wypadki — a znam takie wypadki osobiście — że prezydium rad gminnych zbierają się co sześć do ośmiu miesięcy, wówczas możnaby stanąć na stanowisku, że nie przesądzać dalszego rozwoju naszego ustroju administracyjnego w tej chwili należy rozpocząć walkę nie o rozszerzenie uprawnień rad narodowych, lecz o pełne wykorzystanie tych uprawnień, które wpływają dla rad z ustawodawstwa polipcowego. Pamiętać należy, że przyznanie radom narodowym tych czy innych uprawnień nie stanowi faktycznej zmiany ustroju państwowego Rzeczypospolitej, lecz jest co najwyżej przesłanką do faktycznej przebudowy tego ustroju. Dekretem nie uaktywnimy społeczeństwa, nie wciągniemy najszerzych rzesz mieszkańców gmin i powiatów do pracy rad narodowych, nie zmusimy rady do żywego interesowania się pracą służb politycznych swego terenu. Przekształcić psychikę społeczną, rozsmakować społeczeństwo w braniu udziału w załatwianiu spraw publicznych, stworzyć w nim nałóg rządzenia można poprzez wciągnięcie społeczeństwa w wykonywanie tych uprawnień, które w tej chwili radom narodowym służą. Rada narodowa nie może i nie powinna w chwili obecnej walczyć z wójtem, starostą, czy wojewodą o przejęcie tych czy innych drobnych funkcji wykonawczych. Funkcje te mogą być z powodzeniem wykonywane przez demokratyczny czy

coraz bardziej demokratyczny aparat administracyjny. Rola rad narodowych polega nie na obejmowaniu drobnych funkcji wykonawczych co mogłoby tylko stać się przyczyną zagubienia się rad w drobiazgach i szczegółach i zaniechania wykonywania swych zasadniczych i zwierzchnich zadań w zakresie planowania gospodarki publicznej i kontroli działalności wszystkich służb publicznych.

Najbliższym zadaniem rad nie jest zatem walka z administracją o wykonywanie tej czy innej drobnej funkcji wykonawczej, najbliższym zadaniem rad jest natomiast przeciwstawienie się w codziennej praktyce zwyrodnieniom podlegającego ich kontroli aparatu wykonawczego, troska, aby aparat ten w swych codziennych pracach nie oderwał się od interesów i potrzeb społeczeństwa. Obok nadzoru nad administracją, który powinien być jak najczęstszy, i jak najstaranniejszy, rady narodowe winny w swej praktycznej pracy zajmować się tymi wszystkimi zagadnieniami społecznymi, które w chwili bieżącej domagają się rozwiązania i rozwiązywać je na własnym terenie*). Dalej, rady narodowe powinny brać udział w realizacji tych wielkich zadań państwowych, które wymagają mobilizacji wszystkich sił społecznych i które bez mobilizacji sił i bez wywołania entuzjazmu w najszerzych masach społecznych nie mogą być zrealizowane. Przykładowo można tu wskazać aktualną w tej chwili akcję siewów wiosennych, która osiągnęłaby niewątpliwie poważniejszy rezultat, gdyby do niej zostały wciągnięte najszerze koła społeczności wiejskiej.

Dalej, niemniej ważnym obowiązkiem rad narodowych i przesłanką wszystkich dalszych reform ustrojowych jest wychowanie nowego człowieka przez wciągnięcie go do współdziałania w wykonywaniu zadań państwowych i społecznych. Wytworzenie w najszerzych masach nałogu rządzenia, wychowanie nowego typu ofiarnie i entuzjastycznie pracującego działacza społecznego, robotniczego, chłopskiego i inteligentkiego — to również jedno z naczelnych zadań rad narodowych. Wykonanie tego zadania pozwoli oczywiście szybko i sprawnie rozwiązać wiele zagadnień odbudowy życia gospodarczego państwa, i staje się nieodzownym warunkiem ewentualnego i kwestionowanego dziś rozszerzenia uprawnień rad, jeśli uprawnienia te nie mają pozostać w sferze papierowych przepisów.

„Rady terenowe nie wywiążą się lepiej ze swych zadań, nie przezwyciężą łatwiej trudności, jakie przed nimi stoją, jeżeli tak radykalnie rozszerzymy zakres ich kompetencji i obowiązków, że uczynimy z nich aparat posiadający pełnię władzy ustawodawczej i wykonawczej we wszystkich dziedzinach(**). Rady narodowe bowiem nie cierpią na brak władzy, ani na brak kompetencji. Słabość naszych rad narodowych, jak obserwujemy w chwili obecnej, wypływa głównie z niedostatecznej umiejętności, z niedostatecznego stopnia wykorzystania tych uprawnień, które nadało im nasze ustawodawstwo(**).

To byłoby pierwsze zagadnienie, uświadomienie sobie którego, jest warunkiem ustalenia właściwej linii postępowania w drobiazgach.

Dalsze kwestie, które wywołują praktyczne trudności, zostaną omówione w najbliższych numerach „Rady Narodowej“.

*) Por. przemówienie Ob. Prezydenta na konferencji WRN.

**) z przemówienia Ob. Prezydenta na konferencji WRN.

Zagadnienia gospodarcze

KAZIMIERZ NIEMSKI

Podstawowe zagadnienia programowe polityki kredytu komunalnego

(Artykuł dyskusyjny c. d.).

6. Możliwości kredytu zagranicznego.

Czy i w jakim stopniu można liczyć w przyszłości na kredyt zagraniczny dla związków samorządowych? Zależy to w dużej mierze od zadawalającego dla obu stron sposobu uregulowania całokształtu problemu przedwojennego zadłużenia Państwa i samorządu terytorialnego, wobec zagranicy z tytułu transakcji kredytowych na cele gospodarcze. Punkt ciężkości leżeć przy tym będzie w ustosunkowaniu się Stanów Zjednoczonych Ameryki, które reprezentują w przybliżeniu 2/3 przedwojennych pretensji wierzyielskich i które w przyszłości wchodziłyby w rachubę dla nas jako główny, kraj wierzyielski.

Toczy się obecnie, chwilami namiętna, dyskusja o to, czy ubiegać się w ogóle o kredyt zagraniczny, czy też liczyć wyłącznie na własne siły. Niewątpliwie pomoc kredytowa zagranicy jest pożądana dla naszego wyniszczonego gospodarstwa narodowego, w szczególności i dla związków samorządu terytorialnego; przyczyniłaby się do rozwoju możliwości produkcyjnych naszego kraju.

Pomoc kredytowa w gestii Organizacji Narodów Zjednoczonych, za pośrednictwem Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju, mającego działać na podstawie układów, zawartych w Bretton Woods w lipcu 1944 r. i ratyfikowanych już przez Polskę (Dz. U. R. P. Nr. 2 poz. 7 z 1946 r.), Stany Zjednoczone, Anglię, Francję i znaczną większość innych państw należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych, nie powinna w zasadzie budzić obawy ingerencji prywatnego kapitału międzynarodowego w nasze stosunki społeczno-gospodarcze.

W Bretton Woods zostały powołane do życia dwie instytucje, których zadaniem ma być realizowanie współpracy gospodarczej w skali światowej: 1) Międzynarodowy Fundusz Walutowy oraz 2) Międzynarodowy Bank dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego.

Co się tyczy Międzynarodowego Funduszu Walutowego, to wspomnę tylko ogólnie, że Fundusz ten w łącznej kwocie 8.800 milionów dolarów (w czym udział przewidziany dla Polski wynosi 125 milj. dol.) ma spełniać rolę jakby międzynarodowej rezerwy kruszcowej i głównym jego zadaniem statutowym ma być przyczynianie się do rozwoju handlu międzynarodowego i rozwoju gospodarstw narodowych państw członkowskich, do pełnego zatrudnienia i do wzrostu realnego dochodu społecznego. Nie należy bynajmniej utożsamiać przystąpienia do Funduszu z wprowadzeniem w danym państwie członkowskim systemu waluty złotej. Pomoc ze strony Funduszu w kierunku ustabilizowania i utrzymania siły nabywczej naszego pieniądza jest pożądana i w swych konsekwencjach dla naszej gospodarki narodowej i dla rozwoju wewnętrznej polityki długoterminowej może okazać się bardziej skuteczną, aniżeli nawet bezpośredni kredyt zagraniczny.

Przechodząc do omówienia zadań i środków Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego, wspomnieć przede wszystkim należy, że Bank ten może udzielać lub gwarantować pożyczki nie tylko dla rządów państw członkowskich, ale także dla samorządów terytorialnych oraz dla przedsiębiorstw przemysłowych i rolniczych (spółdzielni), za gwarancją państwa członkowskiego.

Nie należy jednak zbyt preceniać możliwości kredytowych samego Banku, jak też szans na uzyskanie odpowiednio wysokich kredytów w stosunku do naszych potrzeb i ofiar wojennych, poniesionych w walce o wspólne ideały wolności i sprawiedliwości międzynarodowej. Stać temu będą na przeszkodzie zarówno statutowe ograniczenia działalności, jak struktura kapitałowa Banku, wreszcie niska ilość głosów (5%), przysługująca przedstawicielom państw środkowo i południowo - wschodnio - europejskich w zarządzie Banku.

Działalność kredytowa Banku ma być trojaka: 1) bezpośrednie udzielanie pożyczek z funduszy własnych, powstałych z wpłaconego kapitału i nagromadzonych rezerw; 2) udzielanie pożyczek z funduszy pochodzących z prywatnego rynku kapitałowego, a uzyskanych drogą emisji własnych obligacji lub innych lokat; 3) gwarantowanie pożyczek udzielanych przez prywatny rynek kapitałowy. Główny nacisk w statucie Banku położony jest na tę ostatnią formę działalności, później — na drugą; dopiero w ostatniej chwili, a więc gdy prywatny kapitał nie może być uzyskany na rozsądnych warunkach, Bank może przystąpić do bezpośredniego finansowania z własnych funduszy.

Kapitał zakładowy Banku ustalony został w sumie nominalnej 10 miliardów dolarów amerykańskich; z tego subskrybowały 44 narody zjednoczone na konferencji w Bretton Woods 9.100 milj. dol.; w kwocie tej został przewidziany dla Polski udział 125 milj. dol.; pozostałe 8.000 milj. dol. są zarezerwowane dla państw neutralnych. Największe udziały będą posiadały: Stany Zjedn. — 3.175 milj. dol., Wielka Brytania — 1.300 milj. dol., Związek Radziecki — 1.200 milj. dol., Chiny — 600 milj. dol., Francja — 450 milj. dol.; łącznie te 5 mocarstw — 6.725 milj. dol. Tylko 20% subskrybowanego kapitału nominalnego płatne są gotówką; w tym zaś 2% — złotem lub dolarami amerykańskimi, a pozostałe 18% — walutą krajową państwa członkowskiego. Pozostałe 80% subskrybowanego kapitału stanowią jakby dodatkową odpowiedzialność i do ich wpłaty w części lub w całości mogą być państwa członkowskie pociągnięte tylko w razie konieczności pokrycia zobowiązań Banku na wypadek niewywiązania się dłużników Banku z ich zobowiązań.

Rozmiar działalności kredytowej we wszelkich formach nie może przekraczać sumy kapitału zakładowego i rezerw Banku, a więc teoretycznie około 10 miliardów dolarów. Natomiast pożyczki udzie-

lane bezpośrednio przez Bank z własnych funduszków nie będą mogły przekraczać sumy efektywnie wpłaconego kapitału (20%), t. j. teoretycznie 2 miliardów dolarów. Ponieważ jednak tylko 2% ma być wpłacone złotem lub dolarami, a pozostałe 18% — walutami krajowymi państw członkowskich, przeto w pierwszej fazie działalności Bank będzie dysponował plafonem kredytowym dolarowym około 200 milionów plus 18% udziałów Stanów Zjedn. i Kanady (wynoszących nominalnie łącznie 3.500 milj. dol.), płatnych w ich krajowej walucie dolarowej, czyli dalszymi 630 milj. dol.; ogółem więc — w wysokości 830 milj. dol. Wchodzi jeszcze w rachubę bezpośrednio możliwości kredytowe do równowartości pozostałych 1.170 milj. dol. w walutach krajowych różnych państw członkowskich, o ile kredytobiorca zamierza dokonać zakupów inwestycyjnych w danym państwie, bądź też o ile dane państwo zgodzi się, by pożyczka udzielona w jego walucie mogła być bez ograniczeń wymieniana na inne

waluty. Pożyczki mogą być udzielane na określone projekty odbudowy lub inwestycji i tylko na sfinansowanie wydatków zagranicznych, związanych z danymi przedsięwzięciami.

Przytoczone niektóre postanowienia układów z Bretton Woods wskazują, że uzyskanie pożyczek zagranicznych nie będzie bynajmniej sprawą łatwą i jeżeli nawet uda się pokonać wszystkie trudności i doprowadzić szczęśliwie do realizacji, to rozmiar możliwego do uzyskania kredytu nie będzie mógł zaspokoić naszych potrzeb.

Wniosek, jaki z tych rozważań wypływa, to wskazanie na konieczność liczenia przede wszystkim na własne siły, bez rezygnowania wszelako z możliwości uzyskania międzynarodowej pomocy finansowej. Nieodzownym wszakże krokiem wstępnym dla planowego, zdrowego i dostatecznie wydajnego wewnętrznego rynku kredytowego musi być uporządkowanie i zrównoważenie finansów publicznych i to najpierw samorządowych, a potem państwowych.

EDWARD JARON

Myśli społeczne reformy podatków samorządowych

Uchwalony został przez Radę Ministrów i zatwierdzony przez Prezydium K. R. N. dekret o podatkach komunalnych. Dekret ten poza uregulowaniem kwestii zasadniczej, to jest uporządkowaniem dziedziny podatków samorządowych, charakteryzuje się specjalnym podejściem do rodzaju i zakresu ulg w podatkach na rzecz związków samorządowych. Podejście to jest nowością w zestawieniu z dotychczas obowiązującymi przepisami, zwłaszcza w odniesieniu do podatku gruntowego. Podatek ten należy do kategorii t. zw. podatków realnych. Ulgi przewidziane w przepisach o państwowym podatku gruntowym a w szczególności t. zw. degresja z art. 8 dekretu z dnia 4.XI. 1936 r. o zmianie przepisów o państwowym podatku gruntowym (poz. 593 Dz. U.), miały w zasadzie charakter przedmiotowy. Przyznawane były z mocy powołanego postanowienia, w zależności od tego, jaką kwotę płacił podatnik — rolnik tytułem państwowego podatku gruntowego, od swych gruntów, położonych w granicach jednej gminy. Zasadą generalną była przedmiotowość ulg.

W wyniku przeobrażeń gospodarczo-społecznych, a zwłaszcza na skutek przeprowadzonej reformy rolnej i odnośny przepis okazał się przestarzały. Trzeba go było zastąpić inaczej sformułowanym przepisem ustawowym. Jednak nie tylko ten moment był tu decydujący. Przedmiotowe ulgi, uzależnione od wielkości powierzchni gruntów w jednej gminie, nie czyniły zadość postulatom sprawiedliwego obłożenia ciężarami podatkowymi wszystkich podatników. Drobnego rolnika, obciążonego liczną rodziną opłacał podatek gruntowy, według takiej samej stawki, jak rolnik bezdzietny, albo posiadacz gruntu, nie zajmujący się zgoła rolnictwem. Kryterium wielkości gospodarstwa rolnego pod względem obszaru gruntu nie stanowi jeszcze o identycznej zdolności płatniczej dwóch rolników, nawet przy równej jakości gruntów. Jednym z istotnych momentów, które przesadzają o dochodowości z gospodarstwa rolnego, jest samo położenie gruntu.

Wprowadzie wspomniany już wyżej art. 8 dekretu

z dnia 4.XI. 1936 r. nie przyznawał ulg dla płatników, których grunty znajdują się w promieniu 10 km od miast, liczących ponad 100.000 mieszkańców, jednak i w mniej uprzemysłowionych okolicach położenie posiadacza gruntu jest w zasadzie korzystniejsze niż w miejscowościach dalej od miast położonych. Gdy sytuacja gospodarza kraju wymaga od rolnika nie tylko świadczeń podatkowych, lecz również świadczeń w naturze, należało zastosować inne zasady ulg, w których dominuje wyraźnie myśl społeczna.

Uwzględnienie w dekrete zwolnień podmiotowych, a więc zwolnień ze względu na osobę płatnika i jego rodziny, oznacza daleką idącą zmianę ze stanowiska fiskalnego. Z punktu widzenia skarbowości, podatek realny, jak wynika to już z samej nazwy, przywiązany jest do obiektu podatkowego, do samego gruntu.

Nowością w dekrete jest, że wymiar podatku opiera się na przychodowości z gospodarstwa rolnego, w roku poprzedzającym rok podatkowy, w kwintalach żyta. Przyjęcie kryterium dochodowości nadaje podatkowi gruntowemu charakter podatku katastralnego, bez katastru.

W zestawieniu z dekretem z dnia 13 kwietnia 1945 r. o reformie samorządowego systemu podatkowego, który operował jednolitymi dwoma stawkami, uzależnienie wysokości obciążenia od przychodu, jest o wiele sprawiedliwsze. Właściwsze jest jednak porównanie z przepisami przedwojennymi z 1939 r.; gdyż dekret kwietniowy z natury rzeczy musiał się ograniczyć do prowizorycznego rozwiązania. Określenie wymiaru podatku w zależności od przychodu uelastyczni stawki, jakie obowiązywały wedle starych przepisów o państwowym podatku gruntowym.

Istota wpływów społeczno-gospodarczych przeobrażeń na przepisy dekretu, polega na ulgach, które przewiduje dekret dla rolników, mających liczną rodzinę. Dekret przewiduje takie ulgi dla płatników, których roczna podstawa opodatkowania (przychód

z gospodarstwa) nie przekracza równowartości pieniężnej 70 kwintali żyta.

Podatek gruntowy ulega obniżeniu:

a) dla płatnika mającego na utrzymaniu więcej niż czworo dzieci — o 25%;

b) dla podatnika mającego na utrzymaniu więcej niż sześćoro dzieci — o 50%.

Całkowite zwolnienie od podatku następuje wówczas, gdy podatnik ma więcej niż ośmioro dzieci. Za dzieci uważa się dzieci ślubne, nieślubne, przysposobione i pasierbów do lat 18, jeżeli nie posiadają własnych źródeł dochodu.

Takie same ulgi przysługują również na dzieci starsze, które pobierają naukę, lub odbywają praktykę zawodową — do ukończenia przez nie 24-go roku życia, jeżeli nie posiadają własnych źródeł dochodu.

Jeszcze wydatniejsze ulgi przewiduje dekret, gdy podatnikiem jest kobieta. Omówiona powyżej ulga rodzinna następuje wtedy:

w rozmiarze 25%, gdy ma ona na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci;

w rozmiarze 50%, gdy ma ona na utrzymaniu więcej niż czworo dzieci.

Zupełne zwolnienie przysługuje, gdy płatnik-kobieta ma na utrzymaniu więcej niż sześćoro dzieci.

Uwzględnianie w takim zakresie kryteriów społecznych w przepisach podatkowych nazwać można rewelacją. Stanowi to dowód, że Państwo zmierza do likwidacji skutków wojny, przy sposobno-

ści regulowania poszczególnych zagadnień życia zbiorowego.

Wprowadzenie tak szerokich ulg przekreśla, zdawałoby się granice, w które wkraczać powinny przepisy prawne, regulujące zagadnienia skarbowości. Tak jednak nie jest. Niewątpliwie słuszniejsze jest zwolnienie zgóry z płacenia podatku rolnika utrzymującego ponad ośmioro drobnych dzieci, niż ograniczenie się w ustawie do formalnego przepisu prawnego, że podatek obciąża grunt i wszczynanie egzekucji administracyjnej w stosunku do takiego rolnika, po to, aby kosztem wydatków Państwa, czy samorządu, często wielokrotnie przekraczających efektywny dochód z podatku, stwierdzić nieściągalność.

W warunkach, gdy drobny rolnik oddaje na rzecz Państwa świadczenia rzeczowe, nie może być wątpliwości co do tego, że gospodarstwo rolne, drobne, do 10 ha, przy średniej wydajności 7 — 10 kwintali z hektara, przy licznej rodzinie boryka się z wyjątkowymi trudnościami.

Podatki i opłaty publiczne stanowią ważny instrument oddziaływania na kształtowanie się życia gospodarczego. Ze zaś gospodarka w Polsce kształtuje się w dobie obecnej pod działaniem już dokonanych przeobrażeń społecznych, że gospodarstwo drobnego rolnika wprzęga się wraz z uspołecznioną gospodarką wielkoprzemysłową w jeden organizm gospodarki narodowej — nie dziw przeto, że podatek dotyczący rolnictwa ustanowiony został ze szczególnym potraktowaniem społecznego momentu zagadnienia.

ANTONINA SPANDOWSKA

Spółdzielczy plan zagospodarowania Ziem Odzyskanych

Sprawa zagospodarowania Ziem Odzyskanych jest niewątpliwie jednym z najbardziej żywo dyskutowanych problemów o skali ogólnopolskiej. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że zadanie to stanowi dla naszego narodu poważny egzamin gospodarczy, od którego wyniku zależy w dużej mierze przyszłość naszego państwa.

W obecnej chwili akcja osiedleńcza wkracza na nowe tory. Obsadzenie gospodarstw indywidualnych jest już niemal na ukończeniu. Pozostały teraz do zaludnienia obszary, stanowiące majątki opuszczone przez obszarników pruskich t. zw. junkrów.

Tereny te stanowią prawie połowę użytków rolnych Ziem Odzyskanych o ogólnej powierzchni blisko 2 mil. ha. Normalne osadnictwo jest na nich o tyle utrudnione, że brak odpowiedniej ilości zabudowań mieszkalnych i gospodarskich. Aby więc nie czekać z użytkowaniem ziemi do czasu, gdy będzie można dokonać faktycznej parcelacji i potrzebne zabudowania postawić, — ustalono nowy plan zagospodarowania tych ziem podług zasad spółdzielczych.

Powołano do życia Radę Społeczną Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego, na czele której stanął wicemin. ob. Wł. Wolski, a w skład jej weszli przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“, Związku Walki Młodych, Organizacji Młodzieżowej TUR oraz Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Rada Społeczna utworzy w powiatach ziem centralnych podległe sobie komórki, które zajmą się rea-

lizacją programu. Mianowicie kandydaci na wyjazd zamieszkali dotąd na terenie jednego powiatu, zostaną w grupie skierowani do jednego z powiatów na Ziemach Odzyskanych na podstawie podobieństwa warunków przyrodzonych. A więc np. powiat krakowski posiada swój odpowiednik w powiecie wrocławskim, przeworski w lignickim, warszawski w gdańskim, łódzki w szczecińskim itp.

Grupa osadników zdecydowanych na wyjazd wysła najpierw delegację, której zadaniem będzie zbadać warunki na miejscu i poczynienie przygotowań na przyjazd reszty. Wszystkie te zabiegi czynić należy w ścisłym kontakcie z Powiatową Radą Społeczną Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego, która wyznaczy odpowiedni folwark i udzieli wszelkiej pomocy i ułatwień.

Członkowie delegacji tak jak i reszta osiedleńców w ramach omawianej akcji korzystają z pomocy PUR'u, na koszt którego odbywają się przejazdy, wyżywienie w drodze oraz noclegi.

Równocześnie, gdy zapada decyzja wysłania delegacji, należy już zawiązać spółdzielnię parcelacyjno-osadniczą. Warunki wstąpienia do spółdzielni są następujące:

Członek spółdzielni wpłaca wpisowe w kwocie zł 500, oraz deklaruje odpowiednią ilość udziałów (po zł. 600 od 1 hektara) przy czym pierwszy udział należy wpłacić zaraz przy wstąpieniu, resztę zaś w ratach w ciągu najwyżej 2 lat.

Ilość posiadanych udziałów, a zatem posiadanej

w przyszłości ziemi została ustalona w/g następujących zasad. Folwarki zostaną rozparcelowane na działki o powierzchni 7—15 ha, wyjątkowo do 20 ha (na ziemiach lżejszych), gospodarstwa ogrodniczowarzywnicze wynosić będą do 5 ha, działki pracowników rolnych zatrudnionych w rybołówstwie, leśnictwie itp. do 3 ha, rzemieślników wiejskich do 2 ha, dla innych pracowników do 1 ha.

Celem spółdzielni jest ułatwienie członkom jak najszybszego utworzenia samodzielnych gospodarstw indywidualnych z obszaru parcelacyjnego. A więc spółdzielnia organizuje pomiary i dokonuje rozplanowania poszczególnych gospodarstw, ustala plan zabudowy i realizuje go, stawiając wszelkie potrzebne budynki mieszkalne i gospodarskie na poszczególnych działkach.

Niezależnie od tego równocześnie członkowie prowadzą wspólną gospodarkę na zajętej obszarze, aby ziemia od pierwszej chwili była należycie wykorzystana.

Spółdzielnia osadnicza może otrzymać od władz osiedleńczych w zarząd i użytkowanie powstałą z parcelacji resztówkę. Po przejściu na gospodarkę indywidualną członkowie mogą nadal korzystać w ramach spółdzielni z urządzeń i inwentarza stanowiących jej własność. Jednak wówczas zmienia się charakter spółdzielni.

W tej formie bowiem w jakiej zawiązuje się dla celu dokonania parcelacji majątku, wolno jej istnieć tylko przez ograniczony okres czasu, a więc najdłużej do 5 lat. Po dokonaniu parcelacji i usamodzielnieniu się gospodarstw indywidualnych spółdzielnia parcelacyjno-osadnicza przestaje istnieć.

Nowy ten plan zagospodarowania Ziemi Odzyska-

nych metodą spółdzielczą powinien znaleźć jak najżywszy oddźwięk w społeczeństwie. Według dokonanych obliczeń folwarki pojunkierskie mogą pomieścić ogółem około 150.000 rodzin. Ponieważ zaś członkostwo w spółdzielniach osadniczych zapewnia warunki korzystniejsze niż dotychczasowe osadnictwo, akcja powinna wywołać wzmożony ruch osiedleńczy.

Doniosły ten program, do którego przywiązuje wielką wagę zarówno Ministerstwo Ziemi Odzyskanych, jak i zainteresowane instytucje społeczne, mógłby radykalnie rozwiązać kwestię opanowania gospodarczego ziem zachodnich, pod warunkiem jednak, że w wykonaniu go weźmie udział całe społeczeństwo.

Akcji tej nie zdoła przeprowadzić całkowicie ani Ministerstwo, ani żadna instytucja centralna. W organizowaniu jej muszą pomóc terenowe placówki samorządowe, państwowe i społeczne, a więc w pierwszym rzędzie rady narodowe na każdym szczeblu.

Szczególne zaś zadanie spoczywa na radach gminnych, które mają najbliższy kontakt ze społeczeństwem. Rady te muszą ująć w swe ręce zarówno propagandę akcji parcelacyjno-osadniczej, jak i organizowanie grup kandydatów na wyjazd. Każda rada gminna powinna pozostawać w stałym kontakcie z Powiatową Radą Społeczną Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego i od niej czerpać informacje i wskazówki.

Te rady narodowe, które spełnią w tym zakresie pokładane w nich nadzieje, t. zn. potrafią na swoim terenie przeprowadzić skutecznie akcję organizowania spółdzielni osadniczych, będą miały niewątpliwą historyczną zasługę w ogólnym dziele spolszczenia Ziemi Odzyskanych.

O usprawnienie działalności rad

Dr. JERZY STAROSCIAK

Uwagi do dyskusji w sprawie unifikacji ustawodawstwa samorządowego

Druga wojna światowa dokonała w Polsce gruntownego wymieszania ludności wszystkich dawnych dzielnic. Ludność, pracownicy, działacze i prawnicy wrosli w zasady prawa pewnej dzielnicy, tak byli z tymi zasadami zżyci, że potrzeba ujednoczenia prawa samorządowego, prawa z natury rzeczy dotyczącego stosunków lokalnych, była dla nich postulatem raczej teoretycznym. Nie pozbawione słuszności jest twierdzenie, że za najlepsze prawo uważane bywają te postanowienia, które już są znane. Obecnie przesiedleńcy z województw wschodnich, czy wychodźca z Warszawy — wieloletni pracownik samorządowy ze zdziwieniem dowiaduje się na Śląsku czy w Szczecinie, że właściwie z chwilą opuszczenia swej dawnej siedziby przestał on być pracownikiem o wyjątkowych kwalifikacjach. Teraz dopiero postulat jednolitego prawa na terenie całego Państwa nabiera praktycznego znaczenia, tak dla mieszkańca, jak i dla pracownika gminy, teraz dopiero wyszły na jaw te wszystkie niedociągnięcia, jakimi, w pewnej mierze potencjalnie, groziło nieunifikowanie ustawodawstwa samorządowego.

Wydaje się szczęśliwą inicjatywą przeniesienia dyskusji reformy prawa samorządowego na łamy

prasy fachowej, gdyż może przez to wziąć w niej udział liczne grono specjalistów samorządowych, co z pewnością pozwoli uniknąć wielu błędów w trakcie reformy, o ile oczywiście praktycy ci w czasie, to jest niezwłocznie, zabiorą głos.

Do artykułu mgr. Bolesława Trzebskiego, zamieszczonego w poprzednim numerze „Rady Narodowej“, wskazującego treścią swą na głęboką znajomość poruszanego tematu, nie wiele można dodać. Potrzeba unifikacji prawa samorządowego w Polsce, prawa podniesionego do godności prawa ustrojowego nie ulega wątpliwości. Wydaje się, że idealnym sposobem byłoby uchylenie wszystkich dotychczasowych ustaw, a wydanie nowego, jednolicie dla całego Państwa regulującego działalność samorządu i jego organów, aktu ustawodawczego — wydanie więc swego rodzaju kodeksu samorządowego, obejmującego całość zagadnień samorządowych t. j. tak prawo ustrojowe jak prawo gospodarki samorządowej, jak wreszcie prawa członków organów samorządowych i pracowników samorządowych. Podniesienie jednak prawa samorządowego do rzędu państwowego prawa ustrojowego, niestety, nie tylko nie wpływa na przyspieszenie ostatecznego uregulo-

wania kwestii ustrojowych samorządu a przeciwnie, nie pozostaje bez wpływu na opóźnienie rozstrzygnięcia tych spraw, a to już choćby wobec deklaracji manifestu lipcowego, że obecnie obowiązujące konstytucyjne zasady ustroju samorządu, będą miały moc do czasu ukazania się zapowiedzianej w tymże manifestie nowej konstytucji. Z tych też względów słuszne wydaje się stanowisko mgr. Trzebskiego, że obecnie przedwczesne byłoby podejmowanie ostatecznego rozwiązania tego zagadnienia.

Rozpatrując zagadnienie unifikacji prawa samorządowego, nie sposób nie wspomnieć o gruntownie uzasadnionym projekcie rozwiązania problemu unifikacji prawa, opublikowanym w styczniowym numerze „Gazety Administracji“ przez wybitnych prawników administracyjnych: dr. Buszyńskiego i dr. Iserzona. Projektodawcy w artykule tym, podają myśl generalnego rozwiązania sprawy unifikacji całego prawa polskiego, w ramach której zmieściłoby się i prawo samorządowe. Unifikacja ta dokonana była przez specjalny dekret unifikacyjny, który znosiłby prawa zaborcze, z wyjątkiem przepisów wyraźnie w dekrete wyszczególnionych. Zniesienie tych przepisów stanowiłoby podstawowy krok w kierunku unifikacji prawa samorządowego w całym Państwie i wydaje się, że nie należałoby wśród utrzymanych przepisów zaborczych wymieniać żadnych przepisów z dziedziny prawa samorządowego.

Przy tym postawieniu sprawy bezsprzecznie powstałaby luka, rozprzestrzeniająca się w dwóch kie-

runkach. Po pierwsze, część zagadnień, która obecnie jest prawnie regulowana zostałaby pozbawiona ram prawnych, po drugiej zaś i unifikacja nie byłaby całkowita, ze względu na to, że rozmaitość przepisów dzielnicowych, nie tylko z prawa zaborczego wynika. Z tych też względów wydaje się celowe uzupełnienie tego podstawowego kroku unifikacyjnego specjalnym dekretem samorządowym — a właściwie nowelą do listopadowego dekretu samorządowego, która wykończyłaby unifikację prawa samorządowego, a jednocześnie rozstrzygnęłaby szereg kwestii wątpliwych w obecnym stanie ustawodawstwa samorządowego, jak sprawy organu pośredniego w gromadzie między sołtysem a zebraniem gromadzkim; odpowiedzialności członków organów uchwałodawczych samorządu i szereg innych zagadnień ważnych, ale nie dotyczących podstaw ustrojowych samorządu, a jedynie technicznej strony jego funkcjonowania.

Reasumując wydaje się, że najlepszą, bo najkrótszą drogą dla unifikacji prawa samorządowego w Polsce będzie podtrzymywanie przez czynniki samorządowe projektu unifikacji prawa przedstawionego do publicznej oceny w „Gazecie Administracji“ przez dr. Iserzona i Buszyńskiego z tym, że jednocześnie podjąćby należało pracę w kierunku wydania noweli do listopadowego dekretu samorządowego. To rozwiązanie sprawy stworzyłoby dogodną pozycję wyjściową, dla wydania w przyszłości kodeksu prawa samorządowego, w którym prawo ustrojowe, gospodarcze i osobowe stanowiąłyby jedynie odrębne działy.

Zagadnienia kulturalno-oświatowe

ANTONIANA SPANDOWSKA

Misja kulturalna rad narodowych

Zdajemy sobie sprawę, że stoimy obecnie w momencie zwrotnym naszego narodu. Przemiany, jakie dokonały się w psychice społeczeństw całego świata w czasie minionej wojny i jakie dokonują się ciągle jeszcze w obrębie poszczególnych państw, nakładają na nas obowiązek szczególnego wysiłku i nieustannego natężenia uwagi, aby sprostać zadaniom chwili.

Jedno z najtrudniejszych, a kto wie czy nie najważniejszych zadań stoi przed nami w dziedzinie kultury. Przystawienie polityki kulturalnej w ramach ogólnokrajowych z dotychczasowej taktyki „kultura dla wybranych“ na „kulturę dla wszystkich“ — wymaga istotnego, zjednoczonego wysiłku wszystkich zainteresowanych czynników.

Trudność tego zadania polega przede wszystkim na przewyciężeniu smutnej spuścizny, jaką pozostawiła wojna w psychice ludności. W rozważaniu tych zagadnień nie wolno pomijać faktu, że powszechne zniszczenie materialne i niezaprzeczone demoralizacja ogółu w najgłębszym tego słowa znaczeniu stwarza grunt mało podatny na absorbowanie kultury. Balast tragicznych przeżyć wojennych, jaki każdy z nas wniósł z sobą do nowej rzeczywistości, deformuje w dużym stopniu światopogląd i utrudnia właściwe wartościowanie aktualnych problemów. Dla olbrzymiej większości ludzi zasadniczą wagę mają dziś tylko sprawy materialne i wobec ogólnej biedy trudno się temu dziwić.

Nie można jednak czekać z lansowaniem zagadnień kulturalnych z t. zw. „krzewieniem kultury“ aż do momentu, gdy ogólny poziom materialny się podniesie. Jeżeli chcemy dotrzymać placu innym narodom, jeżeli nie chcemy być zacofani, musimy dbać o to, aby rozwój kultury narodowej postępował równoległe do rozwoju gospodarczego.

Pierwszym zadaniem w tej dziedzinie jest konieczność przestawienia mentalności ludzkiej na tory pokojowe, co się jeszcze całkowicie nie dokonało, konieczność zwalczania braku, a raczej jednostronności zainteresowań.

W tym najszerzej pojętym zakresie pracy kulturalnej otwiera się szerokie pole dla działalności **rad narodowych**. W dzisiejszym ustroju aparat rad narodowych, stanowiący reprezentację narodu, wyposażony został w daleko idące kompetencje tak w dziedzinie ustawodawczej, jak w sprawowaniu kontroli nad władzami administracji państwowej i samorządowej.

To też tworzące się już przy terenowych radach narodowych komisje kulturalno-oświatowe, chcąc spełnić przyjęte na siebie obowiązki, winny zwiększyć swą aktywność i jako instancja najwyższa, ogarnąć opieką całokształt pracy kulturalno-oświatowej na swym terenie.

W charakterze rady narodowej leży występowanie samorzutne z inicjatywą w tej dziedzinie. Organizacja zaś i montaż poszczególnych prac należy do

powołanych do tego instytucji społecznych oraz do odnośnych wydziałów przy urządach państwowych i samorządach. To też rola rad narodowych polega raczej na pobudzaniu i pielęgnowaniu wszelkiej inicjatywy w terenie, na uzgadnianiu i pielęgnowaniu poszczególnych placówek i czynieniu im niezbędnych ułatwień.

Najogólniejszy plan działalności rad narodowych w omawianym zakresie obejmowałby następujące zagadnienia:

Pierwsze, to problem **oświaty wśród dzieci i młodzieży**, a więc rozciągnięcie najdalej idącej opieki i kontroli nad szkolnictwem w terenie. W zakres tych prac wchodzi z jednej strony walka z analfabetyzmem, opieka nad młodzieżą zapóźnioną w nauce, przeciwdziałanie powrotnemu analfabetyzmowi, z drugiej zaś strony kontrola nad uczęszczaniem dzieci do szkół, badanie i usuwanie przyczyn, dla których dzieci nie chodzą do szkoły, opieka nad szkolnictwem zawodowym, współpraca z władzami szkolnymi i z przyszkolnymi komitetami opieki

Drugi dział zainteresowań odnośnych komisji rad, to sprawa **rozpowszechnienia kultury i sztuki wśród młodzieży**. A więc należy zatroszczyć się o to, aby poprzez odpowiednie instytucje dostarczyć młodzieży książkę, teatr, koncert, udostępnić widok dobrego obrazu, czy rzeźby. I to zarówno w mieście jak na wsi. Właśnie na wsi, w zapadłym kącie będzie zadaniem rady narodowej powiatowej czy gminnej poruszyć odpowiednią instytucję, aby dotarła tam, gdzie brak kulturalnych rozrywek. Zresztą rozważanie metod pracy przekracza ramy tego artykułu. Powrócimy do nich innym razem.

Do opieki kulturalnej nad młodzieżą należy również pielęgnowanie twórczości samorodnej. Zadaniem rady będzie kierowanie młodych talentów pod odpowiednio kompetentną opiekę, ułatwianie zdobycia wykształcenia prawdziwie zdolnym i na odwrót odwracanie zainteresowań grafomanów i im podobnych.

Równie doniosłe zadania leżą przed komisją rady narodowej w dziedzinie **oświaty i kultury dorosłych**. W zakres tej pracy wchodzi również walka z analfabetyzmem, a następnie popieranie wszelkich akcji dokształcających, tak jeśli chodzi o doskonalenie się zawodowe, jak i o rozszerzanie wykształcenia ogólnego. W tym miejscu wspomnieć należy o wielkiej roli samokształcenia, którego propagandą i ułatwianiem należałoby się zająć zwłaszcza na wsi.

Z życia rad

Nieco o planach rad narodowych

Jedna z powiatowych rad narodowych położona w pobliżu Warszawy powzięła myśl przebudowy charakteru swego powiatu, wychodząc z założenia, że gospodarka rolno-powiatowa, położonego w pobliżu wielkiego rynku zbytu, jakim jest i będzie odbudowująca się Warszawa, powinna nosić charakter przede wszystkim gospodarki ogrodniczej, tymbardziej że konsumentem tej produkcji byłyby również liczne, podstołeczne osiedla robotnicze i pracownicze, związane ze stołecznym rejonem przemysłowym.

Stworzenie tego planu uzasadnia powiatowa rada narodowa również faktem, że to przedstawienie gospodarki pozwoli na znaczne podniesienie gospodarcze powiatu, którego podstawę stanowi gospodarstwo małorolne.

Plan dość dokładnie opracowany, przewiduje dokonanie przebudowy strukturalnej powiatu w ciągu lat 7. Plan

Trudniejszą pracą wśród dorosłych będzie przeprowadzenie akcji uświadamiającej na temat społecznego znaczenia kultury dla wszelkich innych dziedzin życia i doniosłości tych zagadnień, którym naogół poświęca się zbyt mało uwagi. Akcja taka byłaby pewnego rodzaju „wychowywaniem wychowawców“ gdyż wszelka praca kulturalna z młodzieżą musi mieć swój odpowiednik w równoległym oddziaływaniu na dorosłych, aby zapobiec powstawaniu na tym tle konfliktów i nieporozumień pomiędzy młodym i starym pokoleniem.

Problem upowszechnienia kultury i sztuki wśród dorosłych będzie niewątpliwie napotykał w niektórych środowiskach na przeszkody w postaci braku zainteresowań, toteż rolą właściwych czynników będzie budzenie tych zainteresowań drogą uwidocznienia atrakcyjności sztuki.

Sprawa ta naprowadza nas znowu na platformę ogólnej działalności komisji kulturalno-oświatowej rad narodowych. Otóż w całej tej akcji nie wolno zapominać o jednym: sztuka musi być atrakcyjna. Twierdzenie to bynajmniej nie jest hasłem do obniżania poziomu, przeciwnie powinien on być możliwie wysoki na każdym odcinku, inaczej bowiem cała misja nie spełni swej roli. Sztuka podawana konsumentom nieprzygotowanym, niewykształconym, wymaga specjalnie pieczołowitego doboru, gdyż musi być i przystępna, i atrakcyjna i na poziomie.

W celu bezbłędnego rozpracowania tych zadań rada narodowa winna nawiązać kontakt i ściśłą współpracę z instytucjami, poświęcającymi się specjalnie tym zagadnieniom i rozporządzającymi fachowym materiałem, a więc z placówkami Kultury i Sztuki, z Robotniczym Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, z Chłopskim Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, T. U. R. em, Związkami Zawodowymi i t. p.

Gdy pierwszy etap tej pracy zostanie już dokonany, tzn. akcja oświatowa i kulturalna na wszystkich odcinkach, podjęta przez powołane do tego czynniki, będzie szła całą parą, wówczas rola rady ograniczy się do trzymania ręki na pulsie życia kulturalnego terenu.

Narazie jednak tak wiele jeszcze jest do zrobienia, że należy się zdobyć na maksymalny wysiłek. Nie można zresztą twierdzić, że społeczeństwo polskie wykazuje małą ruchliwość na polu kultury i sztuki, inicjatywy jest dużo, lecz nie dociera ona wszędzie i brak jej właśnie kontroli i koordynacji. A zatem uaktywnienie komisji kulturalnych rad narodowych jest już w tej chwili koniecznością.

przewiduje, że akcją przebudowy prowadzić będą: prezydium powiatowej rady narodowej, prezydium gminnych rad narodowych, Samopomoc Chłopska, komitety, spółdzielnie, zarządy miejskie, KKO, komisje oświatowe, komisja międzypartyjna, związki młodzieżowe itd. Przebudowa ta ma nastąpić przez propagowanie hodowli bydła, uprawę roślin lekarskich, lnu, stworzenie pokazowych ferm ogrodniczych, uruchomienie na terenie powiatu fabryki narzędzi rolniczych, założenie fabryk przetwórczych i zorganizowanie kursów ogrodniczych, pomoc w budowie gminnych suszarń, kiszarń i t. d.

Jak z tego fragmentarycznego przedstawienia widać, inicjatywa planu jest godna uznania. Plan jest dość szczegółowy, ale czy będzie wykonany w ciągu wyznaczonego terminu — można wątpić. Wątpliwość tę wysunąć można

z tego względu, że przedstawiony plan zawiera podstawowe błędy:

- 1) pierwszym błędem jest zastrzeżenie w uchwale, że rada dla jego realizacji „postanowiła czynić co w jej mocy dla osiągnięcia tego celu”. Zastrzeżenie to jest o tyle błędne, że przeciwko radzie narodowej wiec jest w jej mocy, — bo mocą jej są kompetencje ustawowe, ustawowo gwarantowane środki finansowe i sposoby działania. Należało zatem zupełnie konkretnie postanowić, co rada będzie robić.
- 2) Drugim błędem jest zbytne uogólnienie planu. Wyliczając instytucje powołane do współdziałania w realizowaniu planu, plan wskazywać winien dla każdej instytucji konkretne pole działania, konkretne zadania, za które dana organizacja powinna ponosić ustaloną odpowiedzialność. Przykład: Związek Samopomocy Chłopskiej powinien sprowadzić na teren powiatu 4000 kur rasowych, x owiec i x krów, przy czym w ciągu pierwszego roku sprowadzić w ciągu drugiego roku — q i t. d. Towarzystwo Ośrodków Działkowych powinno po 7 latach dysponować 12 fermami pokazowymi w Antonowie, Kozłowie, Pawłowie itd.
- 3) Plan pracy nie jest rozłożony w czasie, t. j. nie przewiduje do jakiego terminu i gdzie ma powstać pierwsza ferma ogrodnicza, do jakiego czasu i gdzie ma powstać dziesiąta ferma ogrodnicza, w jakim terminie winny być zorganizowane pierwszych 5 suszarni

jarzyn, w jakim terminie winny być wypuszczone pierwsze narzędzia ogrodnicze z fabryki narzędzi.

Zadanie, jakie postawiła sobie do zrealizowania rada powiatu, jest olbrzymie i godne poparcia. Rada narodowa postawiwszy sobie jednak te zadania, musi kontrolować ich wykonanie a wy daje się, że bez wprowadzenia w życie podanych wyżej poprawek do planu w siódmym roku realizowania planu nie będzie możliwości sprawdzenia wykonania planu, ze względu na brak wytycznych bliższych terminów. Jak stwierdzić już po roku pracy, czy np. rozbudowa mleczarni posiada należyte tempo, jeżeli niewiadomo ile mleczarni w pierwszym roku miało być wybudowanych.

Życząc radzie pomyślnych wyników, wy daje się, że wyników tych nie osiągnie ona, jeśli plan nie będzie zupełnie wyraźnie skonkretyzowany, co do dat i przedmiotów, jeśli nie będzie zorganizowana kontrola tempa pracy, kontrola wypełniania konkretnych danych przebudowy. Postawiwszy sobie tak obszerne zadania, nie może rada zadowolnić się indywidualnymi osiągnięciami — nie wystarczy tylko zorganizowanie jednej fabryki — tym się nie należy pocieszać, bo będzie dopiero nawet niecały 1% pracy, a brak będzie jeszcze dalszych 99%.

I dalej, podejmując tę pracę niejako dodatkowo niewolno radzie zapominać o swych obowiązkach ustawowych, jak choćby w dziedzinie szkolnictwa, opieki społecznej i innych, które dla rady, jako ustawowe, pozostają nadal pierwszorzędnymi.

Z. S.

Pocieszające

Często w „Radzie Narodowej” czytać można krytyczne wypowiedzi o błędach prezydium rad narodowych, o błędach wydziałów wykonawczych itd. Czyżby sprawa działalności rad narodowych w ogólności nie stała na odpowiednim poziomie, czyżby nie było dobrze działających rad, lub prezydium? Nie. Wcale tego nie twierdzimy i nie chcielibyśmy takiego wrażenia wywoływać. Jeśli krytykujemy błędy publiczne, to tylko po to, że nauka na cudzych błędach wy daje się nam najtańszą, że pragniemy, aby cudze błędy nie były powtarzanymi.

Żeby jednak nie stwarzać niewłaściwych pozorów wskazywania samych ciemnych stron pracy, podamy dziś kilka spostrzeżeń jaśniejszych, by dobry przykład pociągał.

Powiatu, który chcemy omówić jako przykład dobry nie będziemy ukrywali pod pseudonimem, nazwiemy go po imieniu — będziemy mówić o Sochaczewie. Odwiedzili go niedawno nasi współpracownicy.

Rada Narodowa i jej Prezydium mieszczą się w gmachu starostwa. Biuro Rady posiadało do niedawna jednego pracownika, a obecnie w związku ze znacznym wzrostem pracy posiada ich dwóch. Sprawozdania Gminnych Rad Narodowych ujęte dla każdej gminy w oddzielną teczkę, doprowadzone są do ostatniego okresu. Z protokołu Gminnych Rad Narodowych widać, że Gminne Rady Narodowe zbierają się co miesiąc, dyskutując i rozstrzygając konkretne sprawy swego terenu. Na każdym sprawozdaniu jest podpis Przewodniczącego Rady Narodowej, lub członka Prezydium, że sprawozdanie zostało przeczytane, a uchwały, które wymagają ingerencji, specjalnie są oznaczone. Obok tego, w osobnych teczkach krótkie, ale rzeczowe protokoły posiedzeń plenum Rady, Prezydium Rady i Wydziału Powiatowego, oraz osobna teczka ze zbiorem okólników i zarządzeń ogólnych władz II instancji, W. R. N. i władz centralnych.

Żeby się nie pomylić, nie wchodzimy w to, komu Rada Narodowa zawdzięcza należyte zorganizowanie pracy, czy radnym, czy swoim pracownikom, czy współpracy Ob. Starosty, czy kierownictwu Przewodniczącego Ob. Jana Kulisiwicza, wytrawnego społecznika, posiadającego kilkunastoletnią praktykę samorządową — dość że praca postawiona jest na poziomie zadawalającym.

Członkowie Prezydium, reprezentując stanowisko, że są społecznikami, którzy mają do samorządu coś wniesić, a nie od samorządu możliwie dużo wziąć, jako ludzie, którzy pracy w samorządzie nie uważają za swój zawód, a jedynie za obywatelski obowiązek postanowili nie pobierać za swą pracę osobnego wynagrodzenia. Do tego Ob. Przewodniczący słusznie demonstracyjnie podkreśla, że Rada Narodowa i jej Prezydium na wydatki reprezentacyjne nie wydał ani jednego grosza.

Współpracy Rady z władzami państwowymi jak się wy daje, zarzutów stawiać nie można.

Wydział Wykonawczy zbiera się co dziesięć dni, lub co dwa tygodnie i — o dziwo, zawsze ma coś do roboty. Jako stały punkt 2) porządku obrad Wydziału, w posiedzeniach którego z głosem opiniodawczym uczestniczy również Przewodniczący Rady, figuruje nieodmiennie sprawozdanie Starosty, jako przewodniczącego organu wykonawczego, o stanie i stopniu wykonania uchwał Wydziału i Rady. Bezsprzecznie, stałe umieszczanie tego punktu w porządku obrad jest słuszne, gdyż daje gwarancję istotnego zrealizowania postanowień Rady i stwarza możliwość kontroli i uzupełniania działalności Starosty, który z należyтым zrozumieniem dobra ogólnego we współpracy tą wkłada całą dobrą wolę.

Ciekawo jest, dlaczego ten Wydział tak dużo ma do roboty. — Odpowiedź krótka. Bo zna swoje obowiązki i posiada właściwych ludzi.

Oczywiście, że Rada dyskutowała i planowała, że omawiała postulaty, ale czy konkretnie coś zrobiła? Tak — oto niektóre osiągnięcia: np. uchwała Nr. 28 z 26.II.1946 „Wydział Powiatowy biorąc pod uwagę potrzeby rozwoju lecznictwa zwierząt, oraz korzyści gospodarcze dla Powiatowego Związku Samorządowego, przez zwiększenie stanu posiadania majątkowego, zgłasza wniosek do Powiatowej Rady Narodowej o rozbudowę Powiatowej Lecznicy Zwierząt w Sochaczewie”. Plan i kosztorys robót dołączony: oczywiście, że Rada Narodowa na projekt Wydziału Wojewódzkiego się zgodziła.

Już z przytoczonej uchwały widać prawidłowość organizacji pracy: bada możliwości budowy i rozbudowy, ustala kosztorysy i projekty — Wydział Powiatowy i Komisja Rady, stawia wnioski na plenum Prezydium Rady, Rada uchwała, Prezydium i Komisja kontrolują tempo i jakość wykonania.

Albo weźmy uchwałę Nr. 22 „Wydział Powiatowy nie wyraża zgody na zarejestrowanie obcego samochodu ciężarowego na przedsiębiorstwo stolarni powiatowej”.

Specjalnej wzmianki wymaga inicjatywa Powiatowej Rady Narodowej w dziedzinie szkolnictwa. Oto wstępna uchwała (Nr. 20) Wydziału Powiatowego „Wydział Powiatowy, mając na uwadze ogromne potrzeby zniszczonych przez wojnę szkół, uważa za celowe i konieczne utworzenie funduszu odbudowy szkół, którego zadaniem byłoby udzielanie pożyczek i rozdzielanie zapomóg na budowę szkół. Wpływy funduszu składają się z następujących dochodów:

- a) z opłat za wykonywanie pracy przez Niemców,
- b) z akcji zbiorkowej i imprez,
- c) z udziału w podatku gruntowym na cele szkolnictwa,
- d) z innych dochodów.

Na rzecz tego funduszu przeznaczono również część wpływów z opłat administracyjnych, jak również opodatkowano na ten cel myśliwych po tysiącu złotych od du-

beltówki. W ramach działalności tego funduszu ma zostać w najbliższym czasie otwarta specjalna cegielnia powiatowa, która będzie dostarczać cegły na odbudowę szkół. Będzie się to kalkulowało Powiatowemu Związkowi Samorządowemu taniej, niżby cegły na ten cel były zakupywa-

ne. Oprócz tej cegielni, zorganizowane zostaną t. zw. cegielnie polowe. Dalsze uwagi o gospodarstwie Powiatowego Związku Samorządowego w Sochaczewie zamieścimy w jednym z następujących numerów.

Z. S.

Ubiegły tydzień przyniósł..

W kraju:

W dniu 26 kwietnia rb. rozpoczęła się X sesja Krajowej Rady Narodowej. Nadchodząca sesja poświęcona będzie przede wszystkim czołowym zagadnieniom gospodarki państwowej. Między innymi rozpatrywany będzie państwowy pielminarz budżetowy oraz państwowy plan inwestycyjny. Krajowa Rada Narodowa zajmie się również projektem postępowania w głosowaniu ludowym.

W rocznicę podpisania paktu przyjaźni polsko-radzieckiej, premier Osóbka-Morawski złożył oświadczenie, w którym podkreślił, iż pakt ten zrodził się na płaszczyźnie braterstwa broni i szczerej współpracy w latach ciężkiej, bezkompromisowej walki z najeźdźcą. Przyjaźń polsko-radziecka scementowana wspólnie przelaną krwią przyczyni się do zdruzgotania hitlerowskiej agresji. Trwały sojusz ze Związkiem Radzieckim daje Polsce gwarancje bezpieczeństwa przed nowym niemieckim atakiem i utrwala nasze posiadanie nad Odrą, Nisą i Bałtykiem.

Do Warszawy przybył francuski minister produkcji przemysłowej, p. Marcel Paul, celem omówienia sprawy dostaw węgla polskiego do Francji.

Zagadnienie to, mające doniosłe dla naszego zachodniego sojusznika znaczenie, znalazło — jak oświadczył minister Paul — przychylne przyjęcie i pełne zrozumienie w polskich sferach rządowych.

Anglia natomiast interesuje się wyrobami naszego przemysłu drzewnego. Centralny Zarząd przemysłu drzewnego uzyskał zamówienia angielskie na sumę trzech milionów dolarów. Wysokość przedwojennego eksportu polskiego w tej dziedzinie do Anglii została tysiącami osiągnięta.

Repatriacja, której tempo w okresie zimowym uległo pewnemu zahamowaniu, została w pełni wznowiona, obejmując swym zasięgiem coraz to inne kraje. Oprócz stale przybывających transportów Polaków z różnych okręgów Związku Radzieckiego, przybyły ostatnio do portów polskich liczne statki z repatriantami z Zachodu, Anglii i Norwegii.

Do Liverpool przybyło 2500 żołnierzy II Korpusu Polskiego we Włoszech. Żołnierze polscy, którzy chcą jak najszybciej powrócić do kraju, ulokowani zostali w specjalnych ośrodkach repatriacyjnych.

Prezydium Naczelnego Komitetu Odbudowy Kraju pod przewodnictwem Karola Popiela postanowiło zwołać na dzień 5 maja rb. ogólnokrajowy Kongres do Warszawy, celem zorganizowania na terenie całego kraju „Tygodnia Pożyczki”.

Przemysł metalowy wykazuje stały wzrost produkcji. Państwowy plan realizowany został w marcu rb. w 109%, osiągając 65 proc. poziomu produkcji przedwojennej.

Do Gdyni nadeszły w ramach dostaw UNRRA nowe ładunki pszenicy kanadyjskiej. Dotychczas otrzymany przeszło 60 tys. ton pszenicy.

Nowe wydawnictwa

Stanisław Kasznica „Polskie prawo administracyjne” — Poznań, 1946 r. Księgarnia Akademicka. Str. 191.

Jest to książka, która wydaje się, że przez długi czas stanowić będzie podstawę i punkt wyjścia dla rozwiązania wielu zagadnień z dziedziny prawa administracyjnego i nauki administracji w Polsce. Do wydania tej oceny upoważnia zawartość treści książki, wszechstronne ujęcie omawianych tematów, podane w jasny i sugestywny sposób, uwzględniające przy tym rozwój teorii administracji do ostatnich czasów. Autor ilustruje swoje głęboko przemyślane wywody teoretyczne licznymi przykładami przepisów polskiego prawa administracyjnego, uwzględniając przy tym ustawodawstwo Polski Odrodzonej i rozważając w wielu wypadkach poszczególne zagadnienia, właśnie na tle przepisów prawa pozytywnego.

Książka ta, poruszając zagadnienia teoretyczne, nie pozostawia ich nierozstrzygniętymi. Ujęcie każdego tematu za-

Za granicą:

Przedłożony Radzie Bezpieczeństwa przez Polskę wniosek w sprawie reżimu gen. Franco uzyskał pełne poparcie delegatów Francji, Związku Radzieckiego i Meksyku. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych oświadczył, iż USA. gotowe są rozpatrzyć zyczliwie każdą inicjatywę, zgodną z Kartą, któraaby miała szanse usunięcia rządów gen. Franco i przywrócenia ustroju demokratycznego w Hiszpanii.

Francuski minister stanu i przywódca partii komunistycznej, Thorez wygłosił przemówienie, dotyczące zagadnień polityki zagranicznej. Minister Thorez podkreślił, iż Francja niezmiennie dąży do utrzymania polityki przyjaźni z Polską.

Rzecznik amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych podał do wiadomości, iż Stany Zjednoczone zaproponowały Związkowi Radzieckiemu nawiązanie pertraktacji gospodarczych i handlowych. Między innymi rząd amerykański pragnie przedyskutować kwestię udzielenia ZSRR kredytu w wysokości jednego miliarda dolarów.

Sprawa zachodnich granic Niemiec rozstrzygnięta zostanie na najbliższej konferencji 4-ch ministrów spraw zagranicznych, która rozpoczęła się w dniu 25 bm. Konferencja ta, której międzynarodowe koła polityczne przypisują wyjątkowo doniosłe znaczenie, zajmie się również sprawą traktatu pokojowego z Włochami.

Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Saillant, wysłał w imieniu Federacji depeszę do sekretarza Organizacji Narodów Zjednoczonych, w której wzywa on do poinformowania Rady Bezpieczeństwa o faktach, świadczących o gnębieniu klasy robotniczej w Hiszpanii. Potępiając gwałtownie reżim gen. Franco, Saillant przypomina o postanowieniu Światowej Federacji powziętym jeszcze w lutym 1946, dotyczącym zerwania przez kraje demokratyczne wszelkich stosunków z obecnym rządem w Hiszpanii.

Opinia publiczna Stanów Zjednoczonych przejawia ostatnio coraz żywsze zainteresowanie problemem niemieckim naskutek niepokojących reportaży korespondentów amerykańskich przebywających w Niemczech. Korespondenci ci niemal jednogłośnie wskazują niebezpieczeństwo rychłego odrodzenia się hitleryzmu, który ocknął się już z oszołomienia spowodowanego klęską militarną. Amerykańskie władze wojskowe — zdaniem dziennikarzy — zdają się niedoceniać niebezpieczeństwa i prowadzą politykę, którą należy uznać za co najmniej lekkomyślną.

Rząd angielski ogłosił, iż zamierza przystąpić do upaństwowienia wielkiego brytyjskiego kartelu tele-komunikacyjnego. Przejęcie przez rząd kartelu umożliwi właściwe rozwiązanie zagadnień tele-komunikacyjnych w Wielkiej Brytanii.

wiera jednocześnie rozwiązanie kwestii wątpliwych i to rozwiązanie, uzasadnione jest nie tylko z punktu widzenia teoretycznego, ale również i z punktu widzenia praktycznego zastosowania. Z tego też względu książka stanowi zbiór cennych wskazówek dla tych problemów administracyjnych, których rozwiązania administrator-praktyk nie może oprzeć jedynie na wyczuciu lub rutynie administracyjnej.

Dość trzeźwa, że autor porusza zagadnienia poprzęda krótkimi wstępami historycznymi, dotyczącymi rozwoju omawianych instytucji lub zagadnień.

Omawiana książka porusza następujące zagadnienia: podziału administracji, źródła prawa administracyjnego, ustroju administracji publicznej, a w szczególności pojęcia władzy, podziału i budowy władz rządowych i samorządu (temu ostatniemu zagadnieniu poświęcone zostało wiele cennych uwag), instytucji publicznych

i służby publicznej, aktu administracyjnego i postępowania administracyjnego, obowiązków i praw publicznych, zagadnienia policji administracyjnej, rzeczy publicznych, ograniczenia własności i kwestii wyłączenia, a wreszcie ochrony prawnej, do której zaliczone zostały kontrola w administracji i sądownictwo administracyjne.

Zaznaczyć trzeba, że książka opatrzona jest skorowidzem

rzeczowym, co
telnika w interesie

Władze i urzędnicy powinni książkę zaliczyć do „żelaznego kapitału” w swych kompletowanych bibliotekach.

Jerzy Starościak

Skrzynka pocztowa

ZARZĄD MIEJSKI W OLSZTYNIE.

Obowiązującymi obecnie wyłącznie na całym terytorium Rzeczypospolitej, należy uważać postanowienia rozporządzenia Min. Adm. Publ. z 15.III.1945 o komisjach dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym, przeciwko, członkom organów wykonawczych samorządu terytorialnego, powiatowego oraz gmin wiejskich i miejskich (Dz. U. Nr 10, poz. 52), natomiast przestały obowiązywać w odniesieniu do tychże członków organów wykonawczych samorządu postanowienia rozporządzenia Prezydenta R. P. z 24.II.1928 r. o odpowiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszów publicznych na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego, nie podlegających przepisom dyscyplinarnym, wydanym dla całego obszaru R. P. (Dz. U. Nr. 24, poz. 26).

Wynika to, jakkolwiek brak jest w tym kierunku wyraźnego przepisu, z intencji ustawodawcy unifikacji prawa na całym obszarze R. P.

Komunikat

Przewodniczący rad narodowych miast wydzielonych i powiatów położonych wokół miast wydzielonych (przykład: powiat poznański — miasto Poznań), słusznie zwrócili uwagę na niewystarczające powiązanie działalności rad narodowych powiatu i miasta wydzielonego.

Powiązanie tych terenów poprzez platformę wojewódzkiej rady narodowej okazuje się zbyt słabe dla rozwiązania wielkiej ilości problemów, obchodzących specjalnie oba związki samorządowe. Przykładami tych problemów są sprawy osiedli podmiejskich, sprawy powiązania komunikacyjnego, sprawy szkolnictwa, ośrodków zdrowia i wiele innych.

Dla usprawnienia rozwiązania tych spraw, jak również dla koordynacji planowania w tym zakresie, Prezydium K. R. N. postanowiło zobowiązać prezydium powiatowych rad narodowych i prezydium miejskich rad narodowych miast wydzielonych do wzajemnego powiadamiania się o posiedzeniach rad narodowych, jak również o posiedzeniach innych organów samorządu, na których omawiane są zagadnienia, dotyczące obu tych terenów, a to celem umożliwienia zainteresowanemu związkowi samorządowemu wzięcia udziału w obradach.

Komunikat prasowy

Ministerstwo Odbudowy (Biuro Zakładów i Urzędzeń Użyteczności Publicznej) na podstawie zbadania wszelkich rozporządzalnych materiałów wydało tymczasowe normy wynagrodzeń za prace inżynierskie z dziedziny domowych instalacji wewnętrznych.

Normy te, ujęte w tablice, łatwe do posługiwania się, regulują wysokość wynagrodzenia uprawnionych inżynierów i techników za opracowanie kosztorysów, kierownictwo robot, badanie instalacji centralnego ogrzewania, wodociągów, kanalizacji, gazu i t. p., tak przy wykonywaniu nowych instalacji, jako też przy robotach remontowych.

Dotychczas wiele Urzędów Państwowych i różnych instytucji nie posiadając odpowiednich wytycznych, regulowało sprawę powyższych wynagrodzeń indywidualnie. Różnorodność wynagrodzeń stwarzała trudności w zatwierdzeniu rachunków u władz nadzorczych.

Obecnie wydane tymczasowe normy regulują tę sprawę w najbardziej uproszczony sposób, stwarzając podstawy do wystarczającego wynagrodzenia i stanowiące jeden z punktów zasadniczych potaniania budownictwa.

Adres Redakcji: Warszawa, Wiejska 6 telefon 85358

Redaktor naczelny H. Kurkowska, przyjmuje interesantów codziennie 11 — 13.

Prenumerata wynosi 60 zł kwartalnie (t. j. po 5 zł za numer + porto).

Redakcja rękopisów nie zwraca

Prenumeratę przyjmuje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa-Praga, ulica Środkowa 7, telefon 264

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.

B-07143

Druk. Spółdz. Wyd. „Czytelnik”, Marszałkowska 3/3